

Róźiewicz, Jerzy

"Życie Warszawy" o historii warszawskich instytucji naukowych

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 17/2, 366-367

1972

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



wacja): *Sources of Czechoslovak Research and Its Potential Effectiveness*, Lajos Szántó (Węgry): *Hungarian Long-Term Planning of Scientific Research from the Point of View of the Science of Science*.

Ponadto zeszyt zawiera informacje o rozwoju badań nad nauką w ZSRR (pióra E. Mirskiego), NRD (pióra P. Altnera) i na Węgrzech (pióra G. Paczolaya) oraz informacje o kwartalniku „Zagadnienia Naukoznawstwa” wraz ze spisem treści jego numerów od 1(13) z 1968 r. (tom IV) do 3(27) z 1971 r. (tom. VII).

W. R.

NOWO ODKRYTE COPERNICANUM Z EPOKI POLSKIEGO OŚWIECENIA

Uwadze czytelników „Kwartalnika” i ogółu kopernikanistów niech wolno będzie polecić ciekawe copernicanum zasygnalizowane na łamach „Notatek Płockich” (nr 4/63, lipiec—wrzesień 1971), czasopiśmie Towarzystwa Naukowego Płockiego. W artykule *Nieznaný wykład Kazimierza Narbutta o systemie Kopernika* Stanisław Kostanecki wskazuje na nie znany dotąd badaczom, a przechowywany w Bibliotece im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego, rękopis z roku 1771. Rękopis ten zawiera wykłady Kazimierza Narbutta w kolegium pijarskim w Wilnie i m.in. wykład systemu kopernikańskiego. Zasługi Narbutta jako pedagoga, filozofa i matematyka polskiego oświecenia nie były zapomniane w historii polskiej nauki i polskiego szkolnictwa. Jednakowoż z publikacji Kostaneckiego w „Notatkach Płockich” dopiero teraz dowiadujemy się o chlubnej karcie Narbutta w dziejach recepcji kopernikanizmu. Z nowo odkrytego bowiem rękopisu wynika, że Narbutt nie traktował kopernikańskiego heliocentryzmu jako jednej z alternatywnych hipotez, lecz — co było podówczas w Polsce rzadkością — okazał się całkowitym jego zwolennikiem.

Temu samemu rękopisowi w tychże „Notatkach Płockich” poświęcony jest artykuł Tadeusza Żebrowskiego: *Rękopis Kazimierza Narbutta z 1771 r.* Autor opisuje cechy bibliograficzne rękopisu (zawiera 281 kart o wymiarach 204×163 mm) oraz jego zawartości. Nie jest znana droga, jaką rękopis dotarł do Biblioteki im. Zielińskich. Żebrowski pisze, że „Narbutt miał go ze sobą prawdopodobnie na prośbostwie w Radzyminie i tu być może pozostawił. Wolno wysunąć sugestię, że rękopis znalazł się w rękach Zielińskich albo Władysława Smoleńskiego i z ich zbiorami trafił do Płocka” (s. 18).

A. K.

„ŻYCIE WARSZAWY” O HISTORII WARSZAWSKICH INSTYTUCJI NAUKOWYCH

W „Życiu Warszawy” dwóch publicystów szczególnie upodobało sobie problematykę historyczną. Są to Jacek Wołowski i Olgierd Gustawski. Pierwszy z nich już od lat prowadzi cykl artykułów *Moja Warszawa*, drugi zaś dla swego cyklu wybrał nazwę *Echa minionej Warszawy*. W obu cyklach znajdują się najczęściej artykuły dotyczące historii ulic, placów, pałaców, kościołów i (szczególnie u Gustawskiego) instytucji warszawskich. Wśród kilkudziesięciu przynajmniej już opublikowanych artykułów znalazły się i takie, w których obaj autorzy przekazali wiele informacji z zakresu historii nauki i techniki.

Czyni to J. Wołowski przy okazji opisywanej historii niektórych pałaców,

związanych losami z warszawskimi instytucjami naukowymi. Tak postąpił np. w artykułach o Pałacu Kazimierzowskim — siedzibie Korpusu Kadetów, Szkoły Głównej i Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego oraz w artykule o Pałacu Staszica, z którym nierozdzielnie wiążą się losy Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Również w szkicu poświęconym Pałacowi Daniłowiczów Wołowski opisał historię Biblioteki Załuskich, a przedstawiając czytelnikom Plac Jedności Robotniczej dał także krótki szkic historyczny wyższego szkolnictwa technicznego w Warszawie i mieszczącej się przy tym placu Politechniki Warszawskiej. Przy okazji: może należało poinformować o tragicznych losach Biblioteki Załuskich oraz losach zbiorów Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Warszawskiego Instytutu Politechnicznego. Otóż nie każdy z czytelników „Życia Warszawy” wie, że zbiory te, naówczas bardzo bogate, zostały w okresie zaborów carskich wywiezione w głąb Rosji. I tak Biblioteka Załuskich, na rozkaz imperatorowej rosyjskiej Katarzyny, wywieziona została do Petersburga i tam wcielona do Cesarskiej Biblioteki Publicznej, zaś po upadku powstania 1831 r. w drodze represji skonfiskowano cały majątek i zbiory Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie, wywożąc wyborową bibliotekę, obrazy, blachy miedziorytnicze, pieczęcie, zbiory numizmatyczne i inne przedmioty wartości muzealnej. W czasie I wojny światowej cofające się przed frontem władze rosyjskie ewakuowały również Instytut Politechniczny, wywożąc do Rostowa a następnie do Niżniego Nowogrodu (obecnie Gorki) bibliotekę, większość maszyn, instrumenty miernicze i pomiarowe, materiały doświadczalne, zbiory mineralogiczne itp. Dopowiedzmy też, że wymienione dobra narodowe powróciły w części do Polski w dwudziestoleciu międzywojennym na podstawie XI artykułu (traktatu ryskiego z 1921 r. oraz dodatkowych kompromisowych porozumień między polską i radziecką delegacją w Mieszanej Komisji Specjalnej (w 1935 r. delegacja polska w Mieszanej Komisji Specjalnej zakończyła swe prace nad odzyskaniem polskiego mienia kulturalnego, a w 1937 r. rozporządzeniem ministra WRiOP została rozwiązana).

Do artykułów Wołowskiego jeszcze jedna uwaga: należy zwrócić baczniejszą uwagę na korektę, zbyt dużo bowiem wkrađło się błędów w datach, nazwach instytucji, szczególnie zaś rażą błędy w nazwiskach (np. Lelewicz, Legoria — zamiast Laliewicz, Lagorio itp.).

Olgierd Gustawski w swoim cyklu pisał już o wodociągach warszawskich, oświetleniu ulic, Kasie im. Mianowskiego, pomniku Kopernika itp. Nie tak dawno poświęcił dwa artykuły dziejom warszawskiego Ogrodu Botanicznego (nr 171/1971 i 265/1971). Zajął się w nich m.in. działalnością kierowników ogrodu: Jakuba Hoffmanna i Michała Szuberta. Warto przypomnieć, że o urodzonym w Ostródzie J. Hoffmannie (1758—1830) „Kwartalnik” wspominał w 1966 r. (nr 3, s. 289—290) w notatce *Profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego z lat 1818—1931 pochodzenia warmińskiego i mazurskiego*, relacjonującej artykuł S. Poznańskiego w tygodniku „Panorama Północy”. Teraz dodajmy, że artykuł w tym tygodniku oparty jest na pracy Tadeusza Oradkiego, opublikowanej w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich” 1961, nr 4, s. 528—537.

Istnienie obu cyklów w tak poczytnym i o wysokim nakładzie dzienniku jest godne pochwały. Może warto byłoby rozszerzyć tematykę artykułów o sprawy warszawskich instytucji naukowych i uczonych, którzy działali i zasłużyli się dla naszego miasta. Tym bardziej byłoby to celowe z uwagi na małą znajomość historii ojczystej nauki w naszym społeczeństwie. Jasne jest, że artykuły tego typu nie są odkrywcze, że na temat poruszanych spraw pisano w literaturze naukowej wielokrotnie, ale służą one innemu celowi, a mianowicie — popularyzacji. I cel ten dobrze spełniają.

Jerzy Rózewicz